

Spis treści

o poranku (Marionetki)	str 4
powrót Lady Łazarz (Apokalipsa)	str 5
rzeki (Rzeki)	str 7
twórca (Cieniobranie)	str 8
peruka (Apokalipsa)	str 9
pomiędzy nami a rzeczami (Rzeki)	str 10
tęsknota (Apokalipsa)	str 11
Narczyż (Rzeki)	str 12
list (kiedy nie pada śnieg)	str 13
xxx (ta cisza) (Rzeki)	str 14
przeznaczenie (Cieniobranie)	str 15
nadziejożerca (Cieniobranie)	str 16
marionetki (Marionetki)	str 17
solidarność masek (Rzeki)	str 19
jak sprowadzić poetę na ziemię (Marionetki)	str 20
bumerang (Rzeki)	str 21
nieuzależnienie Pan Bóg i Facebook	str 23
krytyka (Marionetki)	str 24
starość (Cieniobranie)	str 25
na koniec świata (Rzeki)	str 26
nowy Don Kichot (Cieniobranie)	str 29
psychoanaliza (Marionetki)	str 30
na przekór (Marionetki)	str 31
przeznaczenie (Marionetki)	str 31
na ulicach Bombaju (Apokalipsa)	str 32
wspomnienia (Marionetki)	str 32
xxx (Koniec) (Cieniobranie)	str 33

o poranku

moja osobista cisza
na w poły przytomna odsypia na stojąco

czas płynie zbyt szybko
kiedy otwieram oczy

ktoś dzwoni do drzwi
ekspres skrzypi po raz drugi

filiżanki o tej porze są takie same
budzę się po trzeciej

sąsiadka nazywa rzeczy po imieniu
nawet nie słyszę z której strony

nadbiega nowy dzień

powrót lady Łazarz

Pamięci Sylwii Plath

znowu jestem
wróciłam na dobre
- a przynajmniej tak mi się zdaje

pokonałam bariery światów
i za nic mam
czasoprzestrzenie

zaczynam pokutę
w nowym ciele
czy rozpoznasz mnie?

mam krótkie rude włosy
niebieskie oczy
ale to samo spojrzenie

blask chwały zaległej
zgniły w grobie
— spospoliciał

odzyskam go
bo znowu mam trzydzieści lat
i mogę umierać wiele razy

jestem w tym doskonała
po przodkach
— solidny germański fundament

ludzie nie mogą się nadziwić
więc piszą długie petycje do Boga
wiecznym piórem bez atramentu

a ja tylko się uśmiecham
odzyskując powoli siły
bo mam talent

prawdziwy
do umierania i powrotów
dar pradawnych wschodnich bogów

nie odrodzę się z dnia na dzień
zrobię to sukcesywnie
z narastającym napięciem

bo kulminację trzeba osiągać stopniowo
— to wzmacnia apetyt
wygłodniałego widza

zaawansowany bieg wydarzeń
podzielę na kawałki
by ostatecznie złożyć go w całość

rzeki

w opuszczonym hotelu
odkryję cię na nowo
nie mamy nic do stracenia
skoro jutra nie będzie
w płatkach śniegu za oknem
zabijemy
obcy czas
dotykem obcych dłoni
pytaniami
zbyt naiwnymi
by odpowiedzieć

ocierając się o siebie
wypełnimy
prawdą spomiędzy
rzeczy a nieznanym
nicniemówienia które mówi za wiele

*(bo) nie ma rzek które nie wpadają do morza
są tylko puste koryta
którymi próbujemy popłynąć*

marionetki

czas wzrasta
kiedy oddając pokłon mamonie umieramy po trzykroć
nie jak kot – nie należy umierać dziewięć razy
i grzeszyć też nie wypada
- może tylko pomruczeć że przemijamy
a świat zostaje daleko w tyle

zakładając że sens jest ukryty po drugiej stronie
odpowiadamy milczeniem
kiedy pytają co dalej
i po co umierać
wzruszamy bezradnie ramionami

niepokorni zdziecinniali staruszkowie
młode ciała postarzałe duchem
z wydrążonymi członkami
i te puste oczodoły
- chodzące żywe trupy?

nakładając kaftan bezpieczeństwa
udajemy że nie pasuje
byle sąsiad się nie dowiedział
bo przecież jesteśmy normalni
tylko czasem troszkę komuś odbija

koło fortuny napędzane Pegazem
kiedyś znowu trzeba będzie zaczynać od początku

przywołać diabła czy wypastować skrzydła aniołom?
lżej umierać
by narodzić się po raz drugi...

jak tworzyć poezję czyli sprowadzenie poety na ziemię

poprawianie jest zaletą narodową
każda linijka musi zostać starannie wygładzona
przeobrażona prawda zostaje odbudowana
by nie stracić na nowo mianowanej wartości

sens narodzonego zdania - choć daleki od zrozumienia
stwarza całkiem niedorzeczny projekt
podważając wiarygodność ogłupionego autora -
natłokiem przebojowych myśli

wyszukiwanie błędów w pierwowzorze
staje się zadaniem priorytetowym
konieczność sprowadzenia poety na manowce
kluczem do sukcesu

wybudzony z euforycznego letargu twórca
próbuje jeszcze lewitować
unosząc myśli poza czasem
powraca do przedśmionka próżności

rezygnacja następuje tuż po upadku
wymaginowana rzeczywistość uszczupla
strach przed kolejnym projektem
ostatecznie pozbawia złudzeń

nieuzależnienie, Pan Bóg i Facebook

jeszcze dzisiaj tylko raz
Panie Boże przebacz

on mi dał on nie dał
ja jemu lecz czemu bo przecież...
praca nie zajac
rodzina nie wiatr

jeszcze dzisiaj tylko raz
Panie Boże przebacz

jak oddzielić to ziarno...
nieznajomych
siła w liczbie
więc nie chcę lecz muszę

jeszcze dzisiaj tylko raz
Panie Boże przebacz

czy to grzech?
żyć trzeba pełną parą
trendy jest like
like w cenie i kropka

więc...
jeszcze dzisiaj tylko raz?